„baccalaureus” to „vir doctus”, a w Służewie „eruditus”, co świadczy o posiadaniu przez nich większej wiedzy 29.

Jeśli idzie w dalszym ciągu o nauczycieli, wizytacje jedynie w trzech wypadkach podają ich imiona, w dwóch miejsc pochodzenia oraz jeden raz nazwisko 30. Ponadto przy pięciu stwierdzają, że są żonaci („uxorati”) 31, a w siedmiu miejscowościach mają do pomocy kantorów 32. W kilku zaledwie wypadkach wizytatorzy określili także morale nauczycieli („satis dignus”, „diligens”, „laudabilis, absolut divina officia”, ...) 33.

Księga wizytacji Rozrażewskiego niewiele z kolei informuje na temat uczniów i nauczania. Jedynie z roku 1582 posiadamy wzmiankę odnośnie miasta Służewa, gdzie „baccalaureus” nauczał „pueros multos”, oraz wsi Barcina, w której naukę pobierało siedmiu chłopców 34. Wizytacja z 1584 r. z kolei tylko w jednym wypadku stwierdza, że scholary recytują w kościele katechizm. Dzieje się to w miejsce Radziejowie 35.

Na zakończenie postępować badawcze. Aby prześledzić dokładnie wszystkie problemy związane z zagadnieniem szkolnictwa, należy koniecznie rozszerzyć badania na cały teren diecezji, zwłaszcza na Pomorze; poszerzyć także bazę źródłową, szczególnie o następne wizytacje, aby móc uchwycić dynamicz rozwój badanego zjawiska. Dobrze będzie, szukając zależności i powiązań skonfrontować niektóre przekazane w wizytacjach informacje, jak na przykład sieć szkolną z patronatem, z rodzajem miejscowości typu wieś — miasto. Wiele jeszcze problemów dotyczących szkolnictwa in terra in cognita, jaką od tej strony przedstawia teren diecezji wojewódzkiej, uda się rozstrzygnąć w świetle nawet samych wizytacji kanonicznych kościołów i parafii.

JAN ZIÓLEK

STANOWISKO DUCHOWIEŃSTWA GALICYJSKIEGO WOBEC WYPADKÓW 1848 ROKU
(dwa mało znane pisma)

Biblioteka Polska w Paryżu, rkp 597, t. XII: „Akta polityczne”, k. 729—735, papier form. 31×20 cm, stan bardzo dobry.

Są to kopie dwóch mało znanych pism z roku 1848. Pierwsze z nich to pismo biskupów i księży wchodzących w skład Rady Narodowej. Przedstawione w nim zostało stanowisko duchowieństwa rzymskokatolickiego wobec polityki Rady w stosunku do cesarza. Podpisane zostało przez ośmiu duchownych za-

29 Tamże, k. 10, 19v, 123v, 123v.
30 Tamże, k. 24, 141, 148.
31 Tamże, k. 17, 23, 26, 28, 242.
32 Tamże, k. 7v, 23, 141, 169, 230, 233, 235.
33 Tamże, opinia pozytywna: k. 12v, 19v, 133v; negatywna: 164 („magister scholae concubil
nam sovet”), 245.
34 Tamże, k. 19v, 24.
35 Tamże, k. 225.

Jak wiadomo Rada Narodowa powstała 13 kwietnia 1848 r. i do końca października tegoż roku kierowała ruchem polskim w Galicji. Po rozwiązaniu Komitetu Krakowskiego podporządkowała sobie wszystkie obwody prowincji. Rozrosła się bardzo szybko przez kooptowanie ludzi uznanych za potrzebnych.

Gazeta Narodowa, organ prasowy Rady, z 19 kwietnia 1848 r. przedstawiła społeczeństwu program polityczny, w którym zostało podkreślone wrogie stanowisko wobec rządu i dążenie do owerwania Galicji od „związku państwowego”. W numerze 12 tej gazety czytamy, że „dążeniem Rady Narodowej jest wskrzeszenie niepodległości polskiej w granicach z 1772 r. Program ten poparl İşysze duchowieństwo, czego dowodem są poniższe dwa pisma. W końcu kwietnia w Radzie zasiadali: bp tarnowski — Józef Grzegorz Wojtarowicz, bp przemyski — Franciszek Wierciechle, dwaj kanonicy lwowscy — Antoni Monastyrski i Juliusz Goldecki, kanonik tarnowski — Michał Król, prefekt seminarium tarnowskiego — Roman Zubrzycki, dwaj dominikanie — Piotr Korotkiewicz i Dalmaty Ufrymowicz; ponadto kapelan zakonu bazylianów — Ustianowicz i greckokatolicki kapelan — Krynicki.

Biskupi Wojtarowicz i Wierciechle, po złożeniu pisma Radzie Narodowej pierwszego maja, wyjechali do swoich diecezji. Do końca października pozostali jednak członkami Rady.

**Do Rady Narodowej**

My biskupi i reszta braci naszych kapłanów, których Rada Narodowa swem zaufaniem zaszczyćć i do środka swego przyjąć raczyła. Jesteśmy i co do uczuc narodowości, jako i co do obowiązków ze stanu powołania naszego wynikających, nieodrodnymi synami tej matki Polski — ojczyzny naszej, jak byli poprzednicy nasi przed rozdziałem kraju, którzy swobody, równie jak uciski krajowe, z ludem podzielić umeli, mając zawsze na szczególny ważności swoje posłannictwo wiary, pokoju i miłości.

Dzielimy to przekonanie, iż i nas, w zastępstwie całego naszego duchowieństwa tu obecnych, Rada Narodowa nie z innego stanowiska uważać raczy!

W duchu więc tego stanowiska oświadczamy, iż jako biskupi i kapłani uważać się musimy — jako bracia i ojcowie ludu od Boga nam powierzonego. Jako od braci słusznie od nas oczekujące:

1. Miłości i równości braterstwa chrześcijańskiego łączącego nas do rozwijania swobód, które z konstytucji na ogół i na każdego w szczególne spływać mogą i powinny.

2. Przejęcia się i działania w duchu adresu do Tronu dnia 18 marca i 6 kwietnia r. b. podanej. Z tym wyraźnym dodatkiem, iż narodowość braci naszych Rosinów w zupełnej rozciągliwości tak zastrzegać i szanować pragniemy, jak oni sami w adrese do Tronu z dnia 19 kwietnia r. b. podanym wyrazili.

3. Przelanie tej dążności naszej z wykazaniem jej korzyści na ludy nam powierzone.

---

Ze w oczekiwaniach tu skreślonych zawiedzeni nie będziecie, sumieniem naszemi i miłością, jaką ku ojczyźnie patamy, uroczystie zapewniamy.

Z drugiego względu, to jest: z poselstwa kapłańskiego jako ojcowie ludów: w czem istotnie szczęście narodu spoczywa — zamilczenie nie powinniśmy; a więc w chwili obecnej twierdzimy: nie osiągniemy swobód upragnionych inaczej jak tylko:

a) na posadzie świętej wiary katolickiej apostolskiej, którą my głośić, w jej duchu działać i bronić nie ustanimiemy, odrzucając wszystko, co się jej sprzeciwia, nie ublizając w niczym równości politycznej wszystkich innych wyznawców religijnych;

b) nie osiągniemy upragnionych swobód na innej, jak wedle zasad konstytucyjnych wytycznej — legalnej drodze; a więc jak mężowe najwyższy ster rządu tu w kraju, niemniej w stolicy państwa dziś trzymający i my wraz z wami uznajemy; iz Polska, która całości dziś Europa głośno wedle życzeń naszych żąda, istnieć powinna. Wszelako to nasze i całej Europy pragnienie nie wzięłoby skutku, gdyby dziś ktoś z nas jawne lub potajemnie popierał oderwanie się Galicji od związku z monarchią austriacką. My więc w tym związku z monarchią austriacką zostawać, wiary i przynęgi królowi naszemu — dziś konstytucyjnemu Ferdynandowi I mu święcie dochować i każdej dążeń rewolucyjnej lub antysocjalnej unikać, za obowiązki sumieniowe jawne ogłaszamy;

c) nie osiągniemy upragnionych swobód, jeżeli jakiekolwiek asocjacji na mocy zasad konstytucyjnych, dziś już istnieć mogącą, dopuściśmy prawo dzielema władzy jakiekolwiek rządowej z tymi, którzy do wykonania jej od króla upoważnieni są lub na przyszłość będą.

Te przekonania nasze my biskupi, nim z miasta tutejszego do siedzib naszych się wydalamy, spełniając posłannictwo nasze jako ojcowie ludu — tym celem jawne ogłaszamy: ażby w tym, a nie innym kierunku, duchowieństwo nas następujące działało, ażby Rada Narodowa znajac wyznanie nasze — oświadczyć raczyła: czyli je podziela? — a tem samem — czyli możliwość łączenia się z zasadami powyższymi ze swej strony dopuszcza? Na ostatek, ażeby żadnej dwuznacznoci względem zasad naszych ani rządu, ani ludu nie powziało, i w czasie ażeby nikt nie skarżył nas przed sądem historii, iz mlicząc, gdy należało i wolno było mówić, błędnymi tłoczeniami ze wszelkimi następstwami wolne zostawiliśmy pole.

Prosimy więc, ażeby Rada Narodowa uważać raczyła granice tu wytycznie jako takie, za których obręb nam występować sumienie nie dozwała.

Składając to wyznanie nasze do protokółu Rady Narodowej — prośmy o przyjęcie onego do dziennika teże Rady.

Łów, dnia 1 maja 1848 r.


Odpowiedź Rady Narodowej do czcigodnych biskupów i przewiełebnych kapłanów w jej gronie zasiadających.

Czcigodni Pastorze! Przewiełebni Kapłani!

Rada Narodowa w odpowiadzi na pismo dnia wczorajszego jej podane przede wszystkim uważa za świętę swój obowiązek, tak w imieniu własnym, jak publicznego zdania, które reprezentuje, z którego powstała i na którym jedynie się opie-
ra, złożyć Wam czcigodni Pasterze i przewiebli bi kapłani najczulsze dzięki za te wasze posługi, któreście Rzadzie i zastępowaniu przez nią narodowi już samą Wsą obecnoczą, powagą Wszego duchowego powołania, Wszego świata i Wa-

anych cnót osobistych oddali. Przybyłście to mej właśnie w chwili, kiedy z nią się łączyć było niebezpieczeństwem. Tą odwagą, zgodną apostolskich pierwszych czasów Kościoła, podnieśliście Radę w oczach rządu i narodu, wzmacnili w niej nadzieję, pokrzyżili ją na duchu i utwardzili w tem postanowieniu, iż wszystko zniesie, a nie ustapi z miejsca, na którym ją zaufanie publiczne postawiło. Odtąd wspierane ją silnie światłem zdaniem, przykładem gorliwości, wspólnie do wspólnego celu dążeniem... 

Zasady, któreście czcigodni biskupi i przewiebli kapłani we wspomnianym na wstępie piśmie Wazsem wyrzekli, są zarówno Rady Narodowej zasadami, jej także wiary politycznej wyznaniem.

Rada Narodowa trwa niewzruszenie przy zasadach, w adresach do najważniejszego Pana z dnia 18 marca i 6 kwietnia wyrażonych; pragnie więc wolności osobistej i politycznej, równych praw dla wszystkich mieszkańców bez różnicy stanu, narodowości i wyznania, reprezentacji narodowej na jak najbliższych podstawach opartej, osobnej narodowego urządzona kraju i osobnej administracji, a przede wszystkim i nad wszystko pragnie Polski, Polski niepodległej, wolnej, w granicach, które miała przed pierwszym podziałem r. 1772. Ale tę Polskę, której się domaga świat cywilizowany, domagają wszystkie wolne ludy, domagają narody berlu austryackiemu podległe, której potrzebę uznały w urzędowem podaniu stany niemso-austryackie, której komeńczność przed deputacją naszą głośno wyrzekł dostojny domu panującego człowieek, arcyksięże Jan, tę Polskę Rada wraz z na-

rodem otrzymać pragnie i spodziewa się za wpływem wspaniałego naszego króla konstytucyjnego, nie zaś dobijać się dopiero w krawawie i niebezpiecznej drodze.

Rada wraz z narodem pragnie, aby wsckrzeszenie Polski było w całym chrześ-

cjąńskim świecie powitane jedynym powszechnym radości odgłosie, a nie powo-

dem do naszych wstrząśnięć i wojen, nie okupione nowemi ofiarami, których już naród zadeń, tyle co Polacy, nie poniósł. Rada Narodowa więc nie stara się oderwać gwałtownie Galicji od Austrii, nie knuje spisków, nie przygotowuje po-

wstania, głos o Polskę wznosi do tronu, do ludów, do całej Europy, a przez to samo: szanuje Rada ustępujące prawa i władze krajowe, sobie żadnej nie przywłaszu-

cza, całe działanie swoje ogranicza na zbieraniu w jedno ognisko publicznego za-

nia, i tego zdania zastępowania przed rządem, przed narodem i przed światem. A wierna temu powołaniu wszelkie nadużycia władzy, wszelkie usiłowania prze-

ciwne konstytucji i dobru kraju w drodze legalnej, w roczce wykrywać, objawiać, naganać i zaskarzać; każdemu dopuszczającemu się nieprawne przeciw narodowi, pojedynczym osobom lub przeciw niej samej dowolności lub gwałtu stawić będzie opór swojej siły moralnej, nieugiętej woli, nieustraszonej odwagi cywilnej, nie-

przelomnej cierpliwości, bez najmniejszego ze swej strony wyzywana, groźby albo powodu do niepokoju. Nie wywoła więc Rada zaburzeń publicznej spokojości, owszem jak dotąd była kilkakrotnie szczęśliwą wzbudzone umysły uśmierczyć, po-

wstające zamszania i zgłębi w zamym początku utłumicie, tak i nadal ku utrzy-

maniu wewnętrznego pokoju wszelkich sił dokładać nie omieszkia.

Pragnie także Rada zgody, jedności i braterstwa. Wszelkemu przedsięwzięciu zamszania tej zgody, szerzenia neufności, niechęci lub podniesienia braci prze-

ciw braciom, opierać się będzie podwójnym usiłowaniem jednania, nie prze-

śląca wyciągać braterskiej ręki ku wszystkim kraju mieszkańcom, bez różnic wy-

znan, pochodzenia i stanu.
Na koniec ze wszystkich słów powyższych przekonać się raczycie, czcigodni biskupi i przewielebni kapłani! iż Rada Narodowa postępować pragną w duchu tej wiary, którą Wy opowiadacie, którą wyznawali nasi ojcowie i za którą krwi strumieniem przelał, w duchu tej nauki Zbawiciela, której treścią jest miłość Boga i bliźniego.

Udzielcze Radzie w Waszym duchu działającej, udzielcie temu narodowi, który ona zastępuje, pasterskiego błogosławieństwa i odrodzenie Polski, o pomyślność całego narodu, o pomoc w prawnych usiłowaniami narodowej Rady, zameście gorące modły do Boga.

Czegodnych pastery do swych trzód się oddalających, Rada żegna z tem uczuciem, z którym by odjeżdżających własnych ojców żegnała, a pozostających w jej gronie przewielebnych kapłanów do dalszych z sobą prac z dotychczasową gorliwością uprzejmie i bratersko zaprasza.

Lwów, dnia 2 maja 1848 r.

(—) [Podpisali] Pod prezydentę Tytusa Dzieduszyckiego wszyscy przytomni członkowie Rady Narodowej w liczbie 40.

KS. JAN KOPIEC

KOLEJNA PRACA O HISTORIOGRAFII DIECEZJI *

Pierwsza książka z zakresu historiografii polskiej diecezji wyszła w r. 1926 spod pióra ks. Tadeusza Glemmy i traktuje o piśmiennictwie dotyczącym biskupstwa chełmińskiego od w. XVI do r. 1821, w którym nastąpiły ważne zmiany w jego terytorium i organizacji. Stanowi drukowaną postać rozprawy doktorskiej, przygotowanej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem ks. prof. dra Jana Fijalki. Wywarła ona jak najlepsze wrażenie wśród ogółu historyków polskich.


* Recenzja — T. Krahe: Historiografia (archi)diecezji wileńskiej do 1939 roku, w: Studia z historii Kościoła w Polsce, t. 5, Warszawa ATK 1979, s. 1—78.

1 T. Glemma: Historiografia diecezji chełmińskiej ze po rok 1821, „Nova Pol. sacra”, t. 2: 1926, s. 1—133 i odb. Kraków 1926, ss. 133.

2 Tytuł pracy ustalony jeszcze na seminarium Katedry Nauk Podstawowych i Metodologii Instytutu Historii Kościoła KUL w pocz. 1972 r.